

W pokoju panny Janki
Drżą szyby i firanki
Jak w szale, tam stale gramofon gra
Albowiem panna Janka
Jest gramofonomanka
Od ranka do ranka wciąż gra

Syreny płyty wciąż kupuje panna Janka
Pieniądze wszystkie w to pakuje i tak śpiewa wciąż

A ja sobie gram na gramofonie
Trali tralalala, trali tralalala
Zimą w domu, latem na balkonie
Trali tralalala, gramofon gra

I nic mnie nie przejmuję
Syreny płyty mam
Gdy mnie coś denerwuje
Na gramofonie gram

Bo ja kiedy gram na gramofonie
To w gramofonie mam cały ten kram

Sąsiedzi panny Janki
Ich żony i kochanki
Orzekli nie mogąc po nocach spać
Dość mamy panny Janki
Tej gramofonomanki
To trzeba policji dać znać

Lecz kiedy władza przyszła - rzecz jak panna Janka
Co zrobić człeczce, zrozum ja się boje sama spać

A ja sobie gram na gramofonie
Trali tralalala, trali tralalala
Zimą w domu, latem na balkonie
Trali tralalala, gramofon gra

I nic mnie nie przejmuję
Syreny płyty mam
Gdy mnie coś denerwuje
Na gramofonie gram

Bo ja kiedy gram na gramofonie
To w gramofonie mam cały ten kram

Więc słysząc to surowy
Sam pan posterunkowy
Biednej dziewczicy chcąc radę dać
Tak mówi pannie Jance
Tej gramofona mance
Ach trudno, ja będę tu spać

I odtąd co noc grzmi z pokoju panny Janki
Aż drżą firanki pana posterunkowego bas

A ja sobie gram na gramofonie
Trali tralalala, trali tralalala
Zimą w domu, latem na balkonie
Trali tralalala, gramofon gra

I nic mnie nie przejmuję
Syreny płyty mam
Gdy mnie coś denerwuje
Na gramofonie gram

Bo ja kiedy gram na gramofonie
To w gramofonie mam cały ten kram